

INTERPELACJA

Szanowny Panie Prezydencie

Powracając do poruszanej przez moich klubowych kolegów 325 rocznicy zwycięskiej bitwy króla polskiego Jana Sobieskiego pod Wiedniem chciałabym zaproponować inne, niż podano, rozwiązanie.

W nocy z 12 na 13 września, w zdobyczym namiocie wezyra, król Polski Jan Sobieski napisał dwa listy. Jeden do papieża Innocentego XI ze słowami *Venimus, vidimus et Deus vicit* (Przybyliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył), drugi do swojej żony Marysieńki zaczął od słów *Bóg i Pan nasz na wieki błogostawiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały*.

Jak pamiętamy z lekcji historii, bitwa stoczona 12 września 1683 roku między wojskami polsko-austriacko-niemieckimi, pod dowództwem Jana III Sobieskiego, a armią Imperium osmańskiego pod wodzą wezyra Kara Mustafy pod Wiedniem zakończyła się przegraną Turcji, która nie podniosła się już po tym uderzeniu i przestała stanowić zagrożenie dla ówczesnej Europy.

Straty Turków w bitwie wyniosły ok. 10 tysięcy zabitych i 5 tysięcy rannych żołnierzy, a sprzymierzeni stracili ok. 1500 zabitych i ponad 2500 rannych. Znaczna część armii tureckiej zdołała z poczuciem sromotnej klęski ująć z pogromu, tracąc jednak część uzbrojenia, wszystkie działa oraz zapasy wojenne. Od pogromu wiedeńskiego tureckie imperium osmańskie już się tylko cofało, a wielki wezyr Kara Mustafa za przegraną bitwę wiedeńską i nieudaną wyprawę wojenną, został z rozkazu sultana uduszony zielonym sznurem

Niestety to zaszczytne zwycięstwo nie zostało przez Polaków wykorzystane politycznie. Do dzisiaj za zwycięzcę spod Wiednia sami Austriacy uważają Cesarza Leopolda I. Pomimo tego, że to król Jan Sobieski dumnie przyjął jego hołd pod murami Wiednia nawet nie zsiadając z konia, to Cesarz wkroczył na czele armii do miasta i na jego cześć wiwatowano jako oswobodziciela oblężonych.

Polska ma świadomość znaczenia bitwy pod Wiedniem, jednakże, jak napisałam wyżej zwycięstwo to, ważne dla całej Europy, nie jest przez nią doceniane. Tak więc, znaczące byłoby przypomnienie naszym europejskim sąsiadom sylwetki Jana Sobieskiego i roli bitwy pod Wiedniem. Proponuję więc, propagując pomysł redaktora Mieczysława Czumy (za Jego przyzwoleniem), ufundowanie popiersia króla Jana Sobieskiego i usytuowania go w Wiedniu z odpowiednio skonstruowanym podpisem, przypominającym o wydarzeniu. To nie my mamy przypomnieć sobie o roli króla Jana Sobieskiego, ponieważ wiemy o niej i wciąż uczymy tego młodsze pokolenia, ale ma wiedzieć o tym Europa.

Przy dobrze układającej się współpracy Rady Miasta Krakowa z Radą Miasta Wiednia mam nadzieję, że nasze starania mogą być uwieńczone sukcesem. Potrzebne jest do tego wsparcie i zaangażowanie Pana, Panie Prezydencie.

Z poważaniem
